

Wrocław, dnia 8 sierpnia 2018 r.

Opinia prawna  
w zakresie dopuszczalności przesyłu dokumentów w wykorzystaniem  
elektronicznych form komunikacji

Sporządził  
Radca prawny  
Adam Kiljan  
Dział Prawny  
Departament Obsługi Prawnej Wierzytelności  
[adam.kiljan@kruksa.pl](mailto:adam.kiljan@kruksa.pl)  
[www.kancelariaraven.pl](http://www.kancelariaraven.pl)

## Opinia

Analizując możliwości wdrożenia wymiany elektronicznej w pierwszej kolejności należy odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego, które w okresie ostatnich kilku lat ulegały zmianie w celu umożliwienia elektronicznej wymiany pism sądowych. Niemniej jednak odwołanie się tylko do literalnego brzmienia przepisów okazuje się niewystarczające i koniecznym jest sięgnięcie do dorobku judykatury i doktryny prawniczej, ponieważ pozwoli na poznanie szerszego kontekstu wprowadzonych zmian.

Zgodnie z art. 125 § 2<sup>1</sup> k.p.c.: „jeżeli przepis szczególny tak stanowi albo dokonano wyboru wnoszenia pism procesowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, pisma procesowe w tej sprawie wnosi się wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Pisma niewniesione za pośrednictwem systemu teleinformatycznego nie wywołują skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma do sądu, o czym sąd poucza wnoszącego pismo.”

Analiza treści tego przepisu budzi wątpliwości i stanowi zarzewie sporu, który pojawił się w doktrynie prawa. Zwolennicy pierwszego z poglądów wskazują, że takie brzmienie przywołanego przepisu umożliwia wnoszenie pism procesowych w formie elektronicznej za pośrednictwem systemu teleinformatycznego jedynie w przypadkach wyraźnie wskazanych w przepisach w sytuacji, gdy istnieje autoryzowana technika a zatem system teleinformatyczny utworzony do obsługi postępowania sądowego i pozwalający na elektroniczną obsługę tego postępowania. Potwierdzenie tego stanowiska znalazło swój wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. sygn. akt III CZP 9/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2009 r. sygn. akt I KZP 39/08, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r. sygn. akt III SW 87/10).

Odwołując się do literalnego brzmienia przepisu wskazać należy, że wnoszenie pism w formie elektronicznej jest możliwe wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe (Elektroniczne Biuro Podawcze). W chwili obecnej nie funkcjonują rozwiązania w postaci konta użytkownika w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe, umożliwiającego obsługę tegoż postępowania (z informacji prasowych wiadomym jest, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace informatyczne nad wdrożeniem instytucji Elektronicznego Biura Podawczego, zaś wycofano się z prac nad centralną platformą informatyczną - Centralny Portal Informacyjny, jak i elektronicznymi doręczeniami). Na poparcie takiej interpretacji ww. przepisu zwolennicy pierwszego z poglądów przytaczają uzasadnienie projektu zmieniającego omawiany przepis, który wskazuje, że zamierzeniem ustawodawcy było wyłączenie możliwości wnoszenia pism w formie elektronicznej za pośrednictwem nieautoryzowanego systemu. Czytamy tam m.in., że „(...) projektowane przepisy zmierzają do usunięcia z przepisów k.p.c. wieloznacznego pojęcia „złożenie pisma drogą elektroniczną”. Proponuje się zastąpienie tego zwrotu precyzyjnym określeniem „złożenie pisma za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe”. Takie rozwiązanie pozwoli wyeliminować wątpliwości dotyczące

dopuszczalności wniesienia pisma drogą elektroniczną, ale z pominięciem systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe (np. za pomocą poczty elektronicznej). W tym celu zachodzi konieczność zmiany wszystkich przepisów k.p.c., w których użyto zwrotu „droga elektroniczna”. Wyjątek w tym zakresie stanowią przepisy o postępowaniu rejestrowym, co jest uzasadnione potrzebą zachowania ich spójności z regulacjami zawartymi w ustawie z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186, z późn. zm.). „

Tym samym zwolennicy pierwszego z poglądów wskazują, że pisma procesowe w formie elektronicznej mogą być traktowane jako równorzędne z tradycyjnymi tylko wtedy, gdyby została ustanowiona i urządzona odpowiednia infrastruktura odbiorcza po stronie sądów. Chodzi o system, który gwarantuje przyjmowanie, dekretację, ewidencjonowanie i archiwizowanie wszystkich pism oraz dokonywanie w stosunku do nich innych niezbędnych czynności biurowych w formie elektronicznej. Konieczna jest zatem wyraźna decyzja ustawodawcy oraz - w jej wyniku - powstanie odpowiedniej, jednolitej we wszystkich sądach, struktury informatycznej obejmującej urządzenia techniczne oraz oprogramowanie (także ujednolicone interfejsy), uniemożliwiającej nadużycia i wyłączającej niejednoznaczność interpretacji charakteru podejmowanych czynności. Uzależnienie przez Sąd Najwyższy możliwości wnoszenia pism drogą elektroniczną od wyraźnej decyzji ustawodawcy, której efektem będzie powstanie odpowiedniej struktury informatycznej z należytym poziomem bezpieczeństwa jest na pewno podejściem funkcjonalnie poprawnym na gruncie obecnych regulacji, ale z drugiej strony nie można oprzeć się wrażeniu, że Sądowi Najwyższemu umknęła dotychczasowa praktyka wykształcona w oparciu o jego dorobek orzeczniczy, powszechna już dziś innowacyjność elektronicznych form komunikacji oraz kierunek zmian obrany przez państwa członkowskie Unii Europejskiej znajdujący odzwierciedlenie w prawie wspólnotowym.

Powyższy pogląd spotkał się z krytyką części przedstawicieli doktryny prawniczej a ich argumentacji nie sposób odmówić słuszności. Jego przeciwnicy wskazują, że mając na względzie rozwój technologii oraz upowszechnianie się technologii kwalifikowanego podpisu elektronicznego, jak też mając na względzie zmiany, które wprowadzone zostały do kodeksu cywilnego możliwym jest wniesienie pisma w postaci elektronicznej w każdym postępowaniu sądowym (nie tylko EPU) nawet gdy brak jest autoryzowanego systemu teleinformatycznego umożliwiającego wnoszenie pism opatrzonych kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Na poparcie swojego stanowiska wskazują, że zarówno na gruncie k.c. jak i k.p.c. wprowadzono szereg zmian zmierzających w kierunku przystosowania obowiązujących przepisów do realiów życia codziennego w kontekście rozwoju nowoczesnych metod komunikowania się na odległość. W pierwszej kolejności wskazują na ustawę z 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny i innych ustaw, która weszła w życie 8 września 2016 r. Nowelizacja objęła przede wszystkim przepisy tytułu IV działu III „Forma czynności prawnych”. Nowe zjawiska społeczno-ekonomiczne wywołane cyfryzacją, globalizacją i unifikacją prawa powodują, że tradycyjna forma pisemna czynności prawnej przestaje być kojarzona z

„pismem”, ustępuje miejsca formom uproszczonym, realizowany jest pomysł wprowadzenia, na wzór niemieckiego kodeksu cywilnego, formy tekstowej, ewoluuje forma następczych czynności prawnych, realnego kształtu nabrała propozycja zniesienia zastrzeżenia rygору ad probationem tylko dla zwykłej formy pisemnej.

W art. 77<sup>2</sup> k.c. uregulowano odrębną, odformalizowaną formę czynności prawnej. Stosownie do tego przepisu do zachowania dokumentowej formy czynności prawnej wystarcza złożenie oświadczenia woli w postaci dokumentu, w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie. Formę dokumentową uzyska zatem każda informacja umieszczona na nośniku pozwalającym na zapoznanie się co najmniej z danymi identyfikującymi składającego oświadczenie woli. Tym samym przesłanki formy dokumentowej spełnia zarówno oświadczenie woli złożone w postaci dokumentu przemijającego, nietrwałego (np. zawartości strony internetowej niezapisanej na twardym dysku), jak i w utrwalonej postaci tekstowej, audialnej lub audiowizualnej bez podpisu powielanego mechanicznie albo z takim podpisem (np. facsimile, kopia faksowa, zeskanowana), także na nośnikach elektronicznych (np. wiadomość mailowa, informacja dostępna w chmurze obliczeniowej). W art. 77<sup>3</sup> k.c. zawarta została definicja dokumentu, którym w rozumieniu tego przepisu jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jego treścią. Zatem dokument to nośnik, o ile zawiera informację i umożliwia poznanie jej treści. Wynika z tego, że informacja jest konstytutywną cechą dokumentu a zatem nośnik bez informacji nie jest dokumentem. Nośnik może być dowolny jako neutralny technologicznie. Może być nim nie tylko, tradycyjnie, papier, ale też np. nośniki informatyczne (przykładowo dla informacji w postaci elektronicznej nośnikami są twardy dysk komputera, serwer np. poczty elektronicznej, płyty CD, DVD, dysk przenośny, pendrive, macierz, dyskietka, płyta Blu-ray czy tzw. chmura obliczeniowa, umożliwiająca odtworzenie informacji). Ustawa z 10 lipca 2015 r. zmieniła ponadto przepisy o zwykłej formie pisemnej, wyodrębniając formę elektroniczną (uchylony został art. 78 § 2 k.c., oraz wprowadzono nowy art. 78<sup>1</sup> k.c.). Jednakże po uchwaleniu ustawy z 10 lipca 2015 r., a jeszcze przed jej wejściem w życie, doszło do zmiany stanu prawnego w krajowych porządkach prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej, będącego następstwem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z 23 lipca 2014 r. w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE (dalej: eIDAS), które stosuje się od 1 lipca 2016 r. Rozporządzenie to ma zasięg ogólny oraz wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej z pierwszeństwem przed prawem krajowym państw członkowskich. Powyższe skutkowało potrzebą wydania przepisów w odniesieniu do kwestii wskazanych przez ten akt prawny jako pozostające w kompetencji państw członkowskich oraz dokonania zmian prawnych koniecznych do jego prawidłowej realizacji. Zmiany wymagała m.in. siatka pojęciowa. Niezbędne stały się też zmiany o charakterze porządkującym i zapewniające spójność krajowego porządku prawnego z rozporządzeniem eIDAS. Polski ustawodawca dokonał ich ustawą z 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej, która weszła w życie z dniem 7

października 2016 r. Na podstawie jej przepisów straciła moc ustawa z 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym oraz dokonane zostały zmiany w kodeksie cywilnym i innych, licznych aktach prawnych. W ich efekcie od dnia 7 października 2016 r. w art. 78<sup>1</sup> § 1 k.c. mowa jest o kwalifikowanym podpisie elektronicznym, a art. 78<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi, że oświadczenie woli złożone w formie elektronicznej jest równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej. Zmiana art. 78<sup>1</sup> § 1 k.c. polega na dostosowaniu użytego w nim pojęcia do terminologii rozporządzenia eIDAS. Zgodnie z art. 3 pkt 12 rozporządzenia eIDAS, „kwalifikowany podpis elektroniczny” oznacza zaawansowany podpis elektroniczny, który jest składany za pomocą kwalifikowanego urządzenia do składania podpisu elektronicznego i który opiera się na kwalifikowanym certyfikacie podpisu elektronicznego. Zmiana terminologiczna nie oznacza zmiany instytucji, bowiem bezpieczny podpis elektroniczny weryfikowany za pomocą kwalifikowanego certyfikatu, który pierwotnie był wskazany w art. 78<sup>1</sup> § 1 k.c., jest kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Wprost o tym mowa w art. 131 ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej. Na gruncie art. 78<sup>1</sup> § 2 k.c. wprowadzona została jeszcze jedna zmiana. Pierwotnie przepis ten stanowił, że oświadczenie woli złożone w formie elektronicznej jest równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej, chyba że ustawa lub czynność prawna zastrzega inaczej. Z jego treści usunięte zostało sformułowanie „chyba że ustawa lub czynność prawna zastrzega inaczej”. Kwalifikowany podpis elektroniczny ma zatem skutek równoważny podpisowi własnoręcznemu i tym samym zastępuje on podpis własnoręczny. Zmiany dotknęły również inne przepisy, w których poszerzono listę przypadków uzyskania statusu pisma z datą pewną o znakowanie czasem dokumentu elektronicznego (art. 81 § 2 pkt 3 k.c.) a formą zastrzeżoną dla celów dowodowych przestała być jedynie zwykła forma pisemna (art. 74 k.c.).

Na charakter prawny kodeksowej regulacji istotny wpływ miało także wspomniane już wyżej rozporządzenie eIDAS, które weszło w życie 1 lipca 2016 r. Jak już wskazano wyżej rozporządzenie to ma zasięg ogólny oraz wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej z pierwszeństwem przed prawem krajowym państw członkowskich.

Zdaniem komentatorów rozporządzenie eIDAS oraz wprowadzone w przepisach k.c. i k.p.c. zmiany wprost wskazują kierunek w jakim powinno się dokonywać interpretacji. W ramach Unii Europejskiej ukształtowane zostały różne mechanizmy zapewnienia efektywności prawa europejskiego. Jednym z nich jest obowiązek wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem wspólnotowym a treścią tego obowiązku, spoczywającego na organach państwowych, jest zapewnienie odpowiedniej, zgodnej z prawem unijnym wykładni prawa krajowego, co wymaga od organów stosujących prawo, w tym sądów, należytej rekonstrukcji wzorca interpretacyjnego. Na tle prawa wspólnotowego zarówno doktryna jak i Trybunał Sprawiedliwości dokonują całkowicie odmiennej gradacji metod wykładni, o czym zdaje się polskie organy stosujące prawo często zapominają. Jedną z zasad wykładni stosowanej przez Trybunał Sprawiedliwości jest zasada wykładni efektywnej, nakazująca każdemu interpretowanemu postanowieniu nadać określone znaczenie, biorąc pod uwagę skutki jakie wynikają z przyjęcia takiej a nie innej interpretacji. W konsekwencji powyższego eliminuje się

takie wyniki interpretacji które nie służą efektywnej realizacji ustalonych celów traktatowych, nawet jeżeli dają się uzasadnić na gruncie wykładni językowej. Celem Rozporządzenia eIDAS jest zwiększenie zaufania do transakcji elektronicznych poprzez zapewnienie wspólnej podstawy interakcji elektronicznej pomiędzy przedsiębiorstwami, obywatelami i organami publicznymi, co pozwoli podnieść skuteczność publicznych i prywatnych usług internetowych, e-biznesu czy handlu elektronicznego w Unii Europejskiej oraz ułatwi korzystanie z usług internetowych o charakterze transgranicznym. Mając powyższe na względzie zwolennicy drugiego z poglądów wskazują, że przyjęcie interpretacji zgodnie z którą przepisy k.p.c. uniemożliwiają wnoszenie pism w formie elektronicznej w przypadku braku odpowiedniego systemu teleinformatycznego niezgodnie jest z prawem Unii Europejskiej oraz celami jakie przyświecały twórcom eIDAS. Brak akceptacji przez Sąd Najwyższy możliwości wnoszenia pism procesowych przy użyciu środków komunikacji elektronicznej np. e-maila, w obrocie pomiędzy sądem a obywatelem niweczy zmiany dokonane na gruncie k.c. w tym zrównanie podpisów zwykłego i kwalifikowanego elektronicznego oraz uznania, że oświadczenie woli złożone w formie elektronicznej jest równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej.

Na poparcie swoich twierdzeń przywołują również utrwalony już dorobek orzecznicy Sądu Najwyższego.

W uchwale z dnia 29 kwietnia 1977 r Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt III CZP 23/77 uznał, że środek odwoławczy może być wniesiony w telegramie nadanym przez telefon; w takim wypadku środek odwoławczy uważa się za wniesiony w dacie nadania telegramu. Powyższe stanowisko znalazło potwierdzenie w dwóch bliższych nam czasowo rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2003 r. wydanego w sprawie o sygn. akt I CZ 192/02 oraz z dnia 27 maja 2015 r. wydanego w sprawie o sygn. akt II CZ 20/15, w których uznał, że środek odwoławczy nadany faksem jest wniesiony z chwilą określoną przez upoważnionego pracownika w adnotacji o wpływie pisma do sądu. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Najwyższy wskazał, że „Przepisy kodeksu postępowania cywilnego wskazując wymagania, jakim powinno odpowiadać pismo procesowe, nie określają sposobu jego sporządzenia. W praktyce utrzymała się forma odręczna lub maszynowa, co odpowiadało zwyczajom i możliwościom technicznym okresu, w którym kodeks wszedł w życie. Nie oznacza to jednak, że należy wykluczyć inne formy sporządzania pism procesowych, jakie z biegiem czasu powstały dzięki postępowi wiedzy i techniki.” Komentatorzy wskazują, że „przesłanie pisma faksem nie różni się niczym od przesłania pocztą elektroniczną, w jednym bowiem i drugim przypadku mamy do czynienia z przesłaniem danych tekstowych przez tę samą sieć, a dające się wyodrębnić różnice techniczne nie są aż tak istotne, aby w odmienny sposób potraktować obie formy (pisemną i elektroniczną). Porównanie faksu i e-maila prowadzi do logicznego wniosku, że różnią się jedynie tym, że w przypadku faksu dochodzi do automatycznego wydruku przekazywanych danych, w przypadku zaś e-maila do dokonania takiego wydruku konieczna jest manualna czynność człowieka, gdyż dane docelowo kierowane są „na komputer” (skrzynkę) odbiorcy i mają być dla niego dostępne w postaci elektronicznej. Tym samym w obu przypadkach „kanał” którym dane docierają do sądu, jest ten sam z tym, że w przypadku e-maila nie dochodzi do automatycznego wydruku przesyłanych danych i tym

samym odzwierciedlenia ich na papierze. Odmówienie skuteczności pismom procesowym wnoszonym przez e-mail może budzić kontrowersje wobec wcześniejszego uznania przez SN wnoszenia pism procesowych przez faks. Przeciwnicy poglądu wyrażonego w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. sygn. akt III CZP 9/12 wskazują również na unormowanie zawarte w ustawie o planowaniu i gospodarowaniu przestrzenią. Zgodnie z art. 18 ust 3 ww. ustawy jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017 r. poz. 570) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017 r. poz. 570). Tym samym całkowicie niezrozumiałym jest różnicowanie sytuacji, kiedy dopuszczalne i prawnie skuteczne jest wnoszenie pism za pośrednictwem e-maila opatrzonych kwalifikowanym podpisem elektronicznym oraz gdy czynności takie są niedopuszczalne i nie wywołują skutków prawnych podczas gdy zarówno w jednej jak i drugiej sytuacji podmiot korzysta z tego samego kanału komunikacji z urzędem oraz opatruje pismo tym samym kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Zwolennicy poglądu dopuszczającego stosowanie nieautoryzowanych technik komunikacji z sądem wskazują również na jeszcze inną kwestię. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 8 grudnia 2010 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I Acz 1065/10 wskazał, że korespondencja przesłana drogą elektroniczną odpowiada wymogom pisemności, albowiem k.p.c. nie określa sposobu sporządzenia pisma procesowego. Skoro zatem doktryna prawnicza dopuszcza sytuację, kiedy wnoszący zeskanował podpisany własnoręcznie dokument i przesłał go w formie załącznika pocztą elektroniczną, która to forma również nie będzie różniła się od przesłania pisma faksem, to dlaczego za w pełni dopuszczalne i wywołujące skutki prawne uznać nie można przesłanie w formie załącznika pocztą elektroniczną dokumentu opatrzonego kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Oczywiście polemizować można z twierdzeniami ww. Sądu jakoby datą wniesienia takiego pisma do sądu była ta, w której zostało złożone w biurze podawczym, zatem odczytane, zmaterializowane i opatrzone prezentatą sądu. Nie sposób również zapominać tutaj o pierwszym z poglądów, który wyłącza możliwość wnoszenia pism w postaci elektronicznej z pominięciem systemu teleinformatycznego utworzonego do obsługi postępowania sądowego. Niemniej jednak brak w zakresie infrastruktury i szczegółowych regulacji odnośnie do postępowania z dokumentami podpisanymi kwalifikowanym podpisem elektronicznym nie mogą prowadzić do odmowy uznania takich dokumentów. Wprowadzenie do k.p.c. uzależnienia możliwości wykorzystania nowoczesnych rozwiązań technologicznych w celu wniesienia pisma procesowego od istnienia wyraźnie przewidującej taką możliwość regulacji, ogranicza z pewnością potencjalne korzyści, jakie elektroniczna i informatyzacja może przynieść dla wymiaru sprawiedliwości. Wprowadzenie równoległej dla formy tradycyjnej możliwości wnoszenia pism w formie elektronicznej za pomocą środków komunikowania się na odległość wywołuje problemy na tle k.p.c., ponieważ brak jest przepisu szczegółowego. Niemniej jednak, pomimo powołanego na

samym początku opinii rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. sygn. akt III CZP 9/12, kwestia ta pozostaje jednak otwarta, ponieważ na gruncie postępowania cywilnego w tej materii praktycznie brak jest orzecznictwa a zagadnienie to jest różnie interpretowane pomimo swojego uniwersalnego charakteru dla całego wymiaru sprawiedliwości.

Niewątpliwie elektroniczna postępowania sądowego a w szczególności przesył dokumentów w wykorzystaniem elektronicznych form komunikacji pozwoli obniżyć koszty wydatków związanych z brakiem konieczności wysyłania korespondencji w sposób tradycyjny. Jednocześnie pozwoli zaoszczędzić czas potrzebny na obsługę dokumentów w formie papierowej i związane z tym koszty. Do przewodnich postulatów postępowania sądowego, w tym postępowania egzekucyjnego należą sprawność i skuteczność tego postępowania. To implikuje zaś rozwój elektronicznych form komunikacji, elektronicznych czynności procesowych z zastosowaniem informatycznych technologii i instrumentów pozyskiwania informacji w postępowaniu cywilnym. Zmniejszenie kosztów urzeczywistnia zaś wzrost efektywności postępowania cywilnego, w tym egzekucyjnego. Elektroniczna postępowania cywilnego bez wątpienia skróci czas odzyskiwania należności, zwiększyć dotarcie poprzez zaktualizowanie danych osobowych i teleadresowych co z kolei przełoży się na podniesienie efektywności prowadzonych postępowań.